Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 266.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

PIĄTEK 27 Listopada 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6	27" 5''' 073	+ 3° 2	1. 53	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	4, 834	+ 0, 6	1. 40	Północny ,,	,,	,, bokami
	10	4. 387	— 0, 7	1. 89	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 20 Listopada.* —

Dzisiejszy *Dostrzegacz Austryacki* zawiera następujący artykuł: W wczorajszym naszym numerze, udzieliliśmy urzędowe ogłoszenie postanowienia trzech Dworów Austryi, Pruss i Rossyi, mocą którego, byłe wolne miasto Kraków ze swoim okręgiem, do monarchii Austryackiéj wcielonem zostaje. — Dziś znajdujemy się w potrzebie, dać tu następujące bliższe objaśnienia stosunków historycznych, i uwag na prawie narodów opartych, które poprzedziły ten środek. —

Przy rozwiązaniu byłego Królestwa Polskiego, wskutek zawartéj w Petersburgu na dniu 24 Października 1795 roku umowy, — ta część kraju, która po swém wzięciu w posiadłość otrzymała nazwę Galicyi zachodniéj, i na któréj territorium znajdowało się miasto Krakow, przypadła Austryi. —

Przez ciągłych lat czternaście, kraj ten zostawał w pokoju i spokojności pod łagodném berłem tego Rządu.

Traktat pokoju wiedeńskiego z dnia 10 Października 1809, oderwał Kraków od Austryi i przyłączył go do xięstwa Warszawskiego, należącego podówczas do króla Saskiego, które to xięztwo winno było swe utworzenie szczęśliwym Napoleona wojnom. Jeżeli cesarz Francuzów, miał z początku na myśli chęć przywrócenia także i dawnéj Polski, — to rozważywszy położenie Europy i w samychże stosunkach polskich spoczywające trudności, przekonał się o niepodobieństwie ich pokonania. Wskutku tego, z trzema Rządami, które dawną Polskę posiadały, stowarzyszył rząd Saski, jako czwartego posiadacza jéj części, i tym sposobem przez utworzenie xięztwa Warszawskiego dokonał czwartego podziału Polski.

Wypadki wojny roku 1812 wprowadziły cesarza Alexandra w posiadanie tych rozmaitych części kraju, które połączone w jedność tworzyły xięztwo Warszawskie. W następstwie tego stanu rzeczy, zawiązały się układy pomiędzy gabinetami Austryackim, Rossyjskim i Pruskim, których rezultatem było utworzenie dzisiejszego Królestwa Polskiego, i porozumienie się względem innych części tego kraju. Do tego należało także utworzenie wolnego miasta Krakowa.

Układy takowe zamieściły trzy Dwory do traktatów z dnia $\frac{3 \text{ Maja}}{21 \text{ Kwietnia}}$ 1815 roku, a reszta mocarstw, które akt kongressu wiedeńskiego podpisały, ograniczyły się na tém, że postanowienie to, jako rezultat układów zaszłych wprost pomiędzy trzema Dworami przyjęły nie mieszając się bynajmniéj do tamtejszych rozporządzeń territorialnych, jako rzeczy, zupełnie dla siebie obcéj. —

W skutku tego Kraków, od roku 1815, był wyłącznie miastem municypalnem, poddaném opiece Trzech Mocarstw, i na zasadzie prawa narodów, tylko za pośrednictwem swych Opiekunów zostawał w związku z resztą Europy.

Stosunek ten utrzymywał się spokojnie i niezaprzeczenie aż do roku 1830. Pod ten atoli czas, pokazały się już przed powstaniem w Królestwie Polskiem, ślady niespokojności w Krakowie, przeciw którym, zamiast je odrazu przytłumić, Władze Krakowskie, przybrały tylko słabą i dwuznaczną postawę.

Już wtedy znalazły się mocarstwa opiekuńcze w potrzebie, wzmocnić swe wojska na pograniczu okręgu Krakowskiego stojące, aby na przypadek wybuchu rewolucyjnych poruszeń, być w stanie przywrócić tam porządek.

Pomimo to wszystko, wybuchłe w Warszawie w miesiącu listopadzie 1830 r. powstanie, Kraków z uniesieniem pozdrowił.

Zamilczamy tu o nieprzyjaznych dla Rossyi i przy każdéj okoliczności w najmocniéj obrażającym sposobie, objawianych uczuciach. — Neutralność traktatami zawarowana, w sposobie jeszcze bardziéj nieulegającym dwuznaczności, znieważoną tu została. — Gromada studentów, została w broń i rynsztunek opatrzona, dla uczestnictwa w wojnie. Powstańcom dostar-

czane ztąd były wszelkie potrzeby wojenne; pozakładano kuźnie broni i młyny prochowe, a takie przedmioty, które nie mogły być wyrabiane w Krakowie, zakupywane były za granicą. Wyroby do opatrzenia ludzi i koni w rynsztunek, dostarczane były powstaniu przez kupców krakowskich. I gdy ówczesny Prezes Senatu hrabia Wodźicki temu jawnemu naruszeniu traktatów chciał położyć granice, wywołano przeciwko niemu zbuntowanie pospólstwa. Zagrożony śmiercią, musiał złożyć swój urząd, i zniewolony został przez buntowników opuścić kraj Krakowski.

Gdy następnie Królestwo Polskie w roku 1831 znowu podbite zostało,—oddział rossyjskiego wojska obsadził miasto Kraków i jego territorium, celem rozbrojenia i pochwytania szczątków wojsk polskich, które się tam schroniły; natenczas, gdy już wojna zupełnie się skończyła, trzy Opiekuńcze Dwory, naradziły się z sobą, nad środkami przywrócenia porządku w Krakowie.

Ze względu na trudne okoliczności owoczesne, nie poprzestały temu krajowi, który był ich własnym utworem, udzielać jeszcze i nadal swéj wspaniałomyślnéj opieki. W duchu tym, ogłoszoną została w Krakowie bezwarunkowa amnestya, w skutku któréj mieszkańcom jego z tych czasów trwogi inne niepozostały wspomnienia, jak tylko odniesione z nich korzyści pieniężne.—

W czasie bowiem téj wojny powstańczéj, celna granica pomiędzy Królestwem Polskiem i Krakowem uważaną była jako nieistniejąca, i część stanu kupieckiego tego miasta, umiała z téj okoliczności korzystać i znaczne ciągnąć zyski.

I gdy za każdym powrotem trwających zawichrzeń w sąsiedzkich prowincyach, nastręczałaby się nadzieja podobnych zysków, to ztąd widocznie się pokazuje, jak ta warstwa ludności, przystępną zawsze być musiała dla wszystkich rewolucyjnych rozruchów. Ludzie bez sumienia, upatrywali w tém dla siebie wygodną i korzystną sposobność, płaszczykiem polskiego patryotyzmu okrywać swój egoizm, żeby pod mniemaną mniéj hańbiącą firmą rewolucyjnych zamieszek, przemytniczy handel prowadzić.—Okoliczność ta, przy wyjaśnieniu wielu późniejszych zdarzeń w Krakowie, nie może być bez uwagi pozostawioną. Bo amnestya, niestety, nie zaspokoiła tam umysłów, lecz owszem wychowała sobie niewdzięczność, która tym czynniéj pracowała, że egoizmu rachuba służyła jéj za podstawę.

W jawnéj sprzeczności z traktatami, poddani polscy trzech Mocarstw, którzy w rewolucyą Królestwa Polskiego byli wplątani, znaleźli na ziemi krakowskiéj przytułek, jak tylko go tam szukali. Wszelkim z ich strony wichrzeniom, opieki i pomocy udzielano. Okrzyczani emissaryusze, którzy od tego czasu we wszystkich prowincyach dawnéj Polski wystąpili, jak Zaliwski, Zawisza, bracia Zalewscy, Konarski i t. p. wszyscy wyszli z Krakowa, gdzie przez kilka miesięcy przygotowywali się do swoich propagandystycznych podróżowań. Dwaj bracia, z professyi kupcy byli tam, którzy sobie za szczególne zatrudnienie powzięli, wskazywać im drogi których się trzymać mają,—i jednocześnie liczne do buntu zapalające pamflety, które ich z głównego ogniska propagandy rewolucyjnéj dochodziły, w sąsiedzkich państwach rozpowszechniać.

Jednocześnie zawiązały się w Krakowie, zkąd rozchodziły się do części krajów sąsiedzkich, owe oszukujące lud towarzystwa, które pod nazwami: „Numy“—„Konfederacyi jeneralnéj narodu Polskiego“—„Zjednoczenia ludu polskiego“—i „Bezimiennego Towarzystwa“ są znajome.(*)

Skutki tego stanu rzeczy dosyć się wkrótce objawiły we wszystkich częściach dawnéj Polski krajów; I jeżeli porównamy to położenie rzeczy z poprzedzającém, łatwém będzie do pojęcia, dla czego myśl ogólnego powstania, wciąż coraz daléj się rozwijając, nakoniec bez ogródki zadeklarować się musiała.—

Taki stan rzeczy niedawał się oczywiście pogodzić z traktatami, które podstawę istnienia wolnego miasta Krakowa stanowiły. Niepodobieństwem było, ażeby stosunków tegoż z trzema Opiekuńczemi Mocarstwami niezniweczył. Senat krakowski uznał to sam i przed wszystkiemi.

Po sześciu latach pobłażającéj względności, zdecydowały się nakoniec trzy Opiekuńcze Mocarstwa, z uwagi, że Senat krakowski sam bezsilność swoję zadeklarował,—do przedsięwzięcia środków obrony, które im troskliwość o własne bezpieczeństwo nakazywała. Rozporządziły zatem, ażeby territorium Krakowa obsadzić militarnie, ażeby wszystkich tych zbie—

(*) Jak dalece podobne czyny,—wydanéj w dniu 30 maja 1833 roku Ustawie konstytucyjnéj dla wolnego miasta Krakowa były przeciwne, pokazuje się z artykułu II. tejże, który brzmi jak następuje: »Gdy stan ścisłéj neutralności wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu zasadza się na Traktatach i na stosunkach gwarancyi i opieki, jakie mu przez trzy Wysokie Opiekuńcze Dwory temiż Traktatami zapewnione zostały, wynika ztąd:

1. Iż każdy czyn jawny, lub potajemny, każde przedsięwzięcie mające na celu przeistoczenie, lub zamieszanie porządku publicznego, istniejącego w państwach znajdujących się pod panowaniem jednego z trzech Opiekuńczych Monarchów, tudzież każde uczestnictwo w podobnych przedsiewzięciach lub czynach, jest wyraźnem zgwałceniem téj ścisłéj neutralności,- stanowiącéj pierwszy istnienia kraju tego warunek, i z tego powodu będzie uważane, ścigane i karane przez Władze krajowe i według Ustaw obowiązujących, jak gdyby sprawca onego stał się winnym przestępstwa politycznego, przeciw wolnemu miastu Krakowu.
2. Iż nie może być dozwolony ani w mieście Krakowie, ani w jego Okręgu przytułek, ani opieka ludziom z pod broni uszłym, lub osobom przez prawo ściganym, będącym zbiegami i należącym do jednego z trzech Opiekuńczych Dworów; tudzież, iż gdyby stosowne władze zażądały ich wydania, osoby takie powinny być przytrzymane i odstawione bez zwłoki i pod dostateczną strażą na miejsce granicy na ten cel wskazane.

gów którzy go niepokoili, oddalić ztamtąd, i przywrócić porządek.

W miesiącu tedy lutym 1836 r. nastąpiło osadzenie Krakowa przez połączone w tym celu wojska trzech Mocarstw. Znaleziono tam blisko 2,000 zbiegów politycznych, którzy po większéj części pod fałszywemi nazwiskami i zmyślonemi zatrudnieniami, tamże się usadowili. Mieszkańcy Krakowa usiłowali wszelkiemi sposobami przeszkadzać wydaleniu z ich kraju tych obcych ludzi. Władze do zbadania tożsamości osób upoważnione, miały wszelkiego rodzaju podstępy do zwalczenia, które ze strony kary godnych współwinowajców nastawiane im były. Składano im ustawicznie fałszywe świadectwa. Prawie wszystkie księgi kościelne territorium krakowskiego, były pofałszowane. W saméj parafii kościoła Panny Maryi w Krakowie prawnie udowodniono, że 230 fałszywych metryk chrztu było sfabrykowanych.

Po uprzątnieniu tak polskich jako też ze wszystkich innych krajów nagromadzonych tu zbiegów, — należało mieć nadzieję, że rewizya konstytucyi krakowskiéj, która w r. 1833 miejsce miała, poda środki ustalenia publicznego porządku na pewnéj trwałéj zasadzie. Żeby zaś czynność tę ile być może zrobić mało kosztowną dla Krakowa, osadę wojskową zmniejszono; pozostał tam jedynie nieliczny batalion piechoty austryackiéj i oddział kawaleryi. —

Lecz ufność, że przywrócony porządek trwałym już będzie, i że ludność Krakowa sama nakoniec pozna, jakie są warunki jéj pomyślności; — nadzieja ta w gorzkim sposobie zawiedzioną została. — Niebawem Policya odebrała liczne dowody nowych rewolucyjnych machinacyi, sądy i władze rządowe, zachwiane potajemnemi pogróżkami, niedopełniały wcale, lub też bardzo słabo swéj powinności. W roku 1838 zaszła znowu potrzeba, wzmocnienia napowrót liczby wojska austryackiego.

Dopiéro po powtórnem oczyszczeniu territorium, po nowéj organizacyi Policyi i Milicyi krakowskiéj, — po rewizyi i zmianach zaprowadzonych w prawie policyjnem i kryminalném, zdawało się możnością w początku roku 1841, miasto Kraków bez niebezpieczeństwa, samemu sobie pozostawić, i garnizon wyprowadzić.

Atoli złe za nadto już głęboko było zakorzenione, i ducha wielkiéj części ludności obłąkało. — Zaledwie ustało militarne zajęcie, rozpoczęły się zaraz na nowo wichrzenia rewolucyjne z tą samą gwałtownością jak dawniéj. — Liczne czyny, które nie mogą uledz zaprzeczeniu, bo się w najzupełniejszéj odbywały jawności, przedstawiają dowód; że Kraków od roku 1830go do 1846 znajdował się w stanie trwającego sprzysiężenia przeciw trzem opiekuńczym Mocarstwom, które wolne miasto przywołały do życia. Na poparcie téj prawdy dosyć tu powołać czyn, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu w Krakowie i jego territoryum, ośm politycznych morderstw zdarzyło się. Z pięciu tego rodzaju wypadków, nastąpiła śmierć od razu; — trzy osoby zostały ciężko ranione na placu, i tylko przez przypadkową pomoc która im na czas przybyła, do życia przywrócone; pierwsi nazywali się Pawłowski, — Czellak, — Komar, — kommissarz policyi Weinberger i żandarm Matejko; ostatni są: kommissarz dystryktowy Łuszczyński, kancellista Homółka i przy kolei żelaznéj umieszczony Łukiesz. Naprzeciw takim usiłowaniom polskiéj rewolucyjnéj propagandy, wszelkie dotychczasowe zabiegi, ku ustaleniu trwałego porządku w Krakowie na nic się nieprzydały. Siła polityczna tak małego kraju, niewystarczała na to, ażeby jednocześnie potajemnym i z zewnątrz kierowanym wichrzeniom, których ogniskiem i środkowym punktem stał się Kraków, i gorliwemu współdziałaniu i pomaganiu ze strony wielkiéj części jego mieszkańców, oprzeć się było można. Nakoniec wielkie sprzysiężenie ogarnęło całą dawną Polskę, i takowe wybuchło w miesiącu lutym 1846 r. na tych punktach, na których sobie najpomyślniejszy obiecywano skutek. Niepodległy Kraków w którym sprzysiężeni w swojch ruchach swobodniejszemi się być czuli, stał się główną widownią ich działalności. Tam naprzód już przygotowaną była napaść na każdy sposób, i czynność partyi wichrzycielów przez zapalające pisma i proklamacye naostrzona; — tam broń, amunicya i zapasy wojenne wszelkiego rodzaju nagromadzone. — Tam znalazło się całe roisko rewolucyjnych emissaryuszów z zagranicy. — Tam wystąpił nakoniec, tak jak się sam był nazwał, **Rząd Rewolucyjny**, który miał kierować poruszeniami do buntu powołanych prowincyi, i rządzić temi częściami kraju, w których rokosz byłby swój cel osiągnął.

Wypadki jakie zaszły następnie, całéj Europie są wiadome. Sprawcy rokoszu, wywołali przez swoją zbrodnię, nie tylko sami na siebie, lecz także i na głowy niektórych niewinnych, krwawą plagę. Do sprawiedliwéj odrazy, przeciw tym zbrodniarzom, którzy igrali z życiem i pomyślnością własnych rodzin, w każdem ludzkiem sercu, przyłączy się bolesny żal nad wynikłemi ztąd, wszelkie wyrachowania przechodzącemi skutkami zdrady. Lecz cięższy obowiązek obarczał trzy Mocarstwa, niż pożyczać wyrazów tym uczuciom. Musiały one pomyśléć o sposobie przywrócenia w Krakowie jakiegoś przecie porządku; musiały jednocześnie swe własne kraje od ponowienia się okropności i spustoszeń zachować, jakiemi były te, których Kraków téj chwili stał się ogniskiem i warsztatem. Nie było tu już pytaniem, czy Trzy Mocarstwa zechcą jeszcze użyć swojéj względności? lecz szło tylko już o to, czyli miastu Krakowu ma jeszcze ta sama broń, być podaną, któréj tam właśnie równie uporczywie jak zdradliwie chwycono

się, ażeby klęski i zniszczenie po sąsiedzkich prowincyach rozszerzać. Mogłyż i byłyż jeszcze w stanie trzy Mocarstwa użyczać nadal swojéj opieki wolnemu miastu, które pod tenże sam czas, zaprzestało w duchu zawartych pomiędzy niemi układów, być niepodległém i neutralném, kiedy absolutności pewnej liczby spiskowych uległo, — którzy jakkolwiek podal od niego i od ojczystéj ziemi, tak ciągle w moralném trzymali je służalstwie? —

Wychodźcy polscy ci, którzy po przytłumieniu warszawskiego powstania, siedziby swoje opuścili, nietylko sami sobie regularne i niewzruszone społeczne urządzenia nadali, ale nawet rząd dla całéj dawnéj Polski ustanowili. Zamiarem działalności tych ostatnich było, podług ich własnych zeznań, jakiemi bądź środkami prowadzącemi do celu, każdą część dawnéj Polski, jéj dotychczasowemu rządowi wydrzeć, dawne państwo Polskie przywrócić, i postanowienia traktatów roku 1815 zniweczyć. —

W tym duchu działały polskie komitety, które nad podniesieniem rokoszu w częściach krajów dawnéj Polski do Austryi, Pruss i Rossyi należących, pracowały. Niezmordowane ich w téj mierze usiłowania są powszechnie wiadome, trwały one od wielu lat bez przerwy. Te to były komitety kierownicze, które, podczas gdy swemi adressami istniejącym władzom się naprzykrzały, które miały być usłużne widokom sprzysiężonych, dawały potajemnie drukować buntownicze odezwy, sekretne instrukcye szérzyły, kierunek opinii publicznéj opanować usiłowały, i w krajach dawnéj Polski wybierały podatki, które wynalezionym przez siebie systematem moralnego przymusu, ściągać potrafiły. — Podczas gdy publicznie twierdziły, że pieniądze te służyć mają ku wsparciu będących w niedostatku wychodźców, używały ich potajemnie na dostawę broni i amunicyi, do utworzenia zakładu zapasów wojennych, na żołd dla emissaryuszów, na opędzenie kosztów ich podróży; na druk buntowniczych pism i rozpowszechnienie onychże stutysiącznemi exemplarzami. Tym sposobem w pośród głębokiego pokoju urządzało się powstanie, przygotowywała wojna domowa. Przywódzcy tego zawichrzenia, stanowili w całém znaczeniu tego wyrazu, rząd włóczący się jak nomady, którego niepodobném do wykonania i rozumowi przeciwném było zadaniem, władać państwem które nieistnieje, — i środkami, które się żadną zbrodnią nieustraszyły, przywrócić do życia ciało polityczne, które skutkiem swéj konstytucyi, i swojéj własnéj winy, już więcéj jak od dwóch pokoleń żyć przestało. — I wszystko to działo się bezkarnie, bez wzdrygnienia, publicznie, i rządy krajów w których polscy wychodźcy znaleźli przytułek, i które sobie wybrali za środkowy punkt wycieczek zgubnych swych machinacyj, — nie znalazły sposobu zatamowania działalności, która niezaprzeczenie przeciwko wewnętrznéj spokojności krajów trzech Mocarstw była wymierzoną!.. —

Gdy historya ostatnich lat piętnastu udowodniła, że przedsięwzięcia wychodźców polskich codziennie większéj nabiérają objętości i rozgałęzienia, poczuły nakoniec trzy Mocarstwa, że obowiązkiem ich jest, takowemu stanowi rzeczy, położyć koniec, który z ich wewnętrznem bespieczeństwem nie był do pogodzenia. Do tego zobowiązywał ich własny honor i pomyślność ich ludów.

Wolne miasto Kraków przez swoją większą niepodległość, przystępniejszém też było dla zaprowadzonego w pozagraniczu rewolucyjnego Rządu, wszelkie podniety wichrzenia i łudzenia, z większą niż gdziekolwiek indziéj mogły tu bydź prowadzone łatwością.

Po tych wszystkich wyżéj wspomnionych czynach, kto może jeszcze żądać, ażeby Kraków jako wolny kraj trwać był nadal powinien, żeby nazawsze był ogniskiem ustawicznego buntu w pośród państw których Rządy, opiekowania się nim, tak trudne uczyniły sobie zadanie; kto żądać jeszcze może, żeby te państwa ciągle mu gwarantowały jego republikancką ustawę, kiedy swéj niepodległości na to tylko używał, żeby się przeciw ich własnemu bezpieczeństwu sprzysięgać, ten żąda niepodobieństwa, ten chce rzeczy saméj z sobą zostającéj w sprzeczności.

Widokiem było wszystkich gabinetów, żeby układy z roku 1815 stały się rękojmią pokoju, nie zaś narzędziem i środkiem nowych rewolucyj. Jakoż założenie wolnego miasta Krakowa, traktatem z dnia 3 Maja 1815, opierało się na warunkach, które ten zakład Trzech Mocarstw, miały na zawsze charakterem pokoju nacechować. Charakter ten sfałszowali wychodźcy polscy. Nie chcieli oni, ażeby Kraków zostawał niepodległym i neutralnym, jak to orzekł wspomniony traktat, który téj wolności był twórcą. Nie mogli oni uspokoić się dopóty, dopóki go nie uczynili narzędziem fakcyi i orężem napaści. Własną przeto swą ręką rozburzyli dzieło Trzech Mocarstw, które samoistność Krakowa stworzyły i nią się opiekowały.

Przeciw skréślonemu tu położeniu rzeczy, Dwory Austryi, Pruss, i Rossyi jednomyślnie zgodziły się, że niepodobieństwem już jest, wstrząśnione w całych swoich posadach ostatniem rokoszem wolne miasto Kraków, do dawnego stanu przywrócić. Usiłowanie tego rodzaju, pomijając nawet niepodobieństwo udania się onegóż w teraźniejszych okolicznościach, byłoby niezgodne równie z pokojem i spokojnością ich własnych Państw, jak z utrzymaniem w całości tych zasad, na których powszechny pokój spoczywa. Wdając się w takie postępowanie, ściągnęłyby na siebie w oczach własnych swych ludów i całéj Europy zarzut kary godnéj nieprzezorności. — Gdy niemożnością jest dla Trzech Mocarstw, uderzać na złe tam, gdzie środki do swéj działalno-

ści przygotowuje i zgromadza, i gdy je tylko w pośród widowni jego materyalnéj czynności dosięgnąć mogą, ujrzały się zatém w potrzebie przynajmniéj główne ognisko téj czynności, które w ich obrębie i w pośród ich państw się znajduje, zniweczyć. Jedyném postanowieniem które uczynić mogły było to: rozporządzenia tyczące się Krakowa z dnia 3 Maja / 21 Kwietnia 1815 zawartych pomiędzy sobą trzech traktatów odwołać, i znowu ten sam stan posiadania przywrócić, jaki przed rokiem 1809 był prawomocnym.

Kiedy warunki exystencyi Krakowa zostały już raz w istocie swéj naruszone, konstytucya jego zniweczona, obowiązek neutralności pogwałcony, jego administracya rozprzężona, to już nie było w mocy ludzkiéj, przywrócić nazad to, co istnieć zaprzestało. Polityczna exystencya Krakowa, spoczywała na podstawie spokojnéj neutralności. Lecz fakcya, która Kraków moralnie ujarzmiała, żądała wojny. Prowadziła ona ją przez lat piętnaście, to przez potajemne wichrzenia, to przez otwartą walkę, i prowadziła ją do chwili, aż w miesięcu Lutym r. b. nastąpiło podniesienie sztandaru, które według planu spiskowych, całą Europę w niepokój i zamieszanie wtrącić miało. Téj fakcyi winien Kraków utratę swéj niepodległości, — jeżeli położony koniec takiemu stanowi rzeczy, który pod wyżéj wspomnionemi przypuszczeniami cierpiał na wewnętrznéj sprzeczności, a wcielenie go do Mocarstwa, które spokojność, porządek i sprawiedliwość pragnie i jest w stanie zaręczyć mu, dla kochającéj prawość i spokojnéj części ludności Krakowa stratą, zamiast raczéj korzyścią nazwać się może.

— Paryż 8 Listopada. —

Król postanowił, aby posąg admirała Duperré pomieszczony został w muzeum Wersalskiem.

Mówią, że xżę Joinville wynalazł nowy rodzaj batteryi w rodzaju batteryi Barbetta, a który może być zastósowany do wszelkich okrętów wojennych. Ten wynalazek nosić ma nazwisko xięcia i w krótce będzie doświadczony na korwecie, która się znajduje na warsztacie blizko ukończenia.

Lord Brougham był onegdaj na obiedzie u p. Guizot.

— Dnia 9 Listopada. —

Po jutrze xstwo Montpensier zaszczycą pierwszy raz swoją obecnością operę; przygotowują dla młodego państwa świetne przyjęcie.

W *Commerce* czytamy: »Nietylko przez dyplomatyczne noty, ale i przez publiczne i urzędowe objawienia okazuje się przerwanie serdecznego porozumienia z Anglią. Nieobecność dwóch członków ciała dyplomatycznego, posłów angielskiego i belgijskiego, na posłuchaniu z powinszowaniem w Tuileryach, zwracało uwagę. Prócz tych dwóch ciało dyplomatyczne było prawie kompletne. Posłowie Austryi, Pruss i Sardynii nie są obecni w Paryżu. Na tem posłuchaniu znajdowali się: Nuncyusz Papiezki, ambasadorowie hiszpański, neapolitański i turecki, syn hrabiego Appony, który zastępuje ojca w interesach Austryi, sprawujący interesa rossyjskie, posłowie: saski, bawarski i wirtembergski, sprawujący interesa Toskanii, Stanów Zjednoczonych, mecklenburgski i t. d. Nieobecność lorda Normanby sprawiła wrażenie na ciele dyplomatyczném; nieobecność posła belgijskiego, nie mniéj jest ważna, zważając, że król Leopold przed kilku dniami, pomimo usiłowań zatrzymania go, w wilię przyjazdu xięstwa Montpensier wyjechał do Belgii.

Constitutionnel czyni uwagę, że Hiszpanie, którzy przy składaniu powinszowania xięstwu Montpensier, przyłączyli się do posła hiszpańskiego, pozdrowili xięcia w zwyczajny sposób, a xżnę, jako domniemaną następczynię tronu, klęcząc pocałowali w rękę.

Do Afryki wysłane są w posiłku oddziały pułków liniowych 5go, 16 i 56 i 12 lekkiego, z pułków artyleryi 2go i 7, które udają się do Port Vendres, zkąd odpłyną do Algieryi.

Izby francuzkie mają być zwołane nie na d. 12 stycznia, jak było postanowionem; ale na d. 12 grudnia.

W nocy z d. 2 b. m., 70 wychodźców hiszpańskich przechodziło przez Bajonnę, udając się z różnych miejsc ku granicy hiszpańskiéj. Wysłani w ślad żandarmi, ujęli z nich 17, między innemi 1 podpułkownika i kilku niższych oficerów. W Passy pojmano także 47 podobnych wychodźców i przyprowadzono do Perpignan.

Potwierdza się wiadomość o małżeństwie xięcia Bordeaux z siostrą xcia Modeny. Akt ślubny podpisany został, jak mówią, przez prokuracyę w Modenie d. 30 paźdz., a dnia 31go małżeństwo ogłoszone zostało w Wiedniu na rozkaz Cesarza, którego ta xiężniczka jest synowicą. Narzeczona xcia Bordeaux ma lat 29; majątek jéj obliczają na 100 milionów. Xiążę Bordeaux ma lat 26.

W tutejszéj kasie oszczędności daje się także czuć powszechna drożyzna. Wypłaty przewyższają co tydzień o trzecią część wpływy.

W całéj dolinie nad brzegami rzeki Loary, nędza jest okropna.

Raport kontradmirała Laplace potwierdza nadeszłą do Anglii wiadomość o orkanie, jaki panował w Hawannie.

Względem znaczenia nieobecności posła angielskiego przy powinszowaniach składanych przez ciało dyplomatyczne, *la Presse* sama z sobą wpadła w sprzeczność. Wczoraj powiedziała: »Otóż mamy serdeczność dobrego porozumienia, któréj zawsze radziliśmy nie ufać.« Na to *G. Messenger* odpowiedział: »Dz. *Presse* powinien był naprzód wiedzieć, że po protestacyi Anglii przeciw małżeństwu, poseł jéj nie mógł właściwie ukazać się przy pierwszem posłuchaniu xiężny Montpensier. Jego nieobecność tłómaczy się dostatecznie przez właściwość jego położenia, bez przypisywania jéj

nieprzyjaznym uczuciom rządu angielskiego przeciw francuzkiemu.« Dziś jednak *la Presse*, jak się zdaje, zmieniła swe zdanie, mówi bowiem także: »Niektóre dzienniki poczyniły uwagi nad nieobecnością lorda Normanby na posłuchaniu ciała dyplomatycznego w Tuileryach. Nam się zdaje, że tę nieobecność można było przewidzieć, i że ona do niezadowolenia gabinetu angielskiego nic nie dodała. Pominąć zresztą nie możemy uwagi, że jeżeliby ta nieobecność posła angielskiego koniecznie za nową protestacyę uważaną być musiała, w takim razie przyjąćby także należało, że obecność posłów wszystkich innych mocarstw jest oczywistem przychyleniem się, które powinno usuwać wszelką wątpliwość, jaką niektóre osoby starały się rozszerzyć co do objawionych przy téj okoliczności uczuć mocarstw stałego lądu. Wszystkie były reprezentowane albo przez obecnych w Paryżu posłów, albo przez ich radców i sekretarzy poselstw.«

— *Dnia* 10 *Listopada.* —

Lord Normanby uniewinnił się przed p. Guizot, że okoliczności nie dozwoliły mu mieć udziału na publicznem posłuchaniu ciała dyplomatycznego u xięstwa Montpensier, ale zarazem prosił o pozwolenie, aby mógł złożyć swe uszanowanie tym członkom familii królewskiéj, którzy się nie znajdowali w stolicy, w czasie gdy w sierpniu miał swe wstępne posłuchanie. Wskutku tego miał wczoraj szczególne posłuchanie u xięstwa Montpensier i xięcia Joinville.

Powtarzają zapewnienie, że rząd portugalski prosił z naleganiem rządu hiszpańskiego o interwencyę, ale rząd francuzki oświadczył się przeciw temu, aby uniknąć nowych zawikłań z Anglią.

Dziennik *la Flotte* zapewnia, że flota xięcia Joinville będzie na nowo urządzona i powiększona tak, że składać się będzie z 6 wielkich liniowych okrętów, 6 parowych fregat i 1 korwety.

Na dzisiejszéj giełdzie wszystkie papiery publiczne poszły w górę, w skutku wiadomości, że lord Normanby, poseł angielski, był wczoraj przyjmowany przez xięstwo Montpensier i xięcia Joinville.

W Orleanie urządzone zostały dwa wielkie domy do przyjmowania dzieci, chłopców od 3 do 7, a dziewcząt od 3 do 12 lat; aby przez to ułatwić utrzymanie się przez zimę rodziców, którzy przez wylew wody utracili swe mienie. I dla starych ludzi podobnyż dom będzie urządzony.

Pierwsze ocenienie doznanych w skutku powodzi strat w meblach, towarach i budynkach, podaje w samem mieście Roanne na 1,783,235 franków.

Pan Henderson, jako delegowany od posiadaczy obligacyj hiszpańskich, wyjechał ztąd wczoraj do Madrytu.

— *Londyn* 7 *Listopada.* —

Wiadomości z powiatów fabrycznych są bardzo niepomyślne, a to w skutku znacznego podrożenia bawełny.

Parowy pakietbot angielski *Tamiza*, który przywiózł pocztę z Indyj zach., udziela następujące szczegóły o strasznym uraganie w Hawanie. Uragan zjawił się d. 10 paźd. wieczór i trwał z całą wściekłością do rana. Spustoszenia, jakie zrządził tak na morzu jak na pobrzeżach są okropne. W porcie znajdowało się bardzo wiele okrętów; wiele z nich zginęło; po burzy, ze 120 okrętów, tylko wojenny bryg hiszpański *Havanaise*, parostatek angielski *Tamiza* i bryg *Wiliam Rushkon* i trzy inne nie były uszkodzone. Na przedmieściach burza pozdzierała dachy z mnóstwa domów a kilka z nich zburzyła. Ale najboleśniejsza jest strata mnóstwa ludzi, z pod jednego tylko domu wydobyto 11 trupów. Nie wiadomo jeszcze, ile ludzi zatonęło z okrętami. O ile wiadomo fregata franc. *Andremaque* o 60 dział. z kontradmirałem Laplace rzucona została na brzeg; korweta francuzka *Blonde* o 24 działach pozbawiona w zupełności masztów; parostatek francuzki *Tonnerre* zupełnie zdemasztowany; bryg hiszpański *Constitution* o 10 działach zatonął; szonery hiszpańskie *Creole* i *Polka* zatonęły; trzy szonery hiszpańskie rzucone na brzeg równie jak parostatek *Montezuma*. Najwięcéj kupieckich okrętów zostało zatopionych, rzuconych na brzegi, zdemasztowanych, a reszta uszkodzona. Dziesięć okrętów amerykańskich nie wiadomo gdzie się podziały. Szczegóły co do wszystkich okrętów nie są jeszcze wiadome.

W *M. Chronicle* czytamy: Zwróciliśmy niedawno uwagę na wyprawę, którą przygotowuje w Hiszpanii przeciw rzeczy-pospolitéj Podrównikowéj jenerał Flores, były prezydent téj rzeczy-pospolitéj. Wyprawa ta, któréj jenerał Flores pożyczył tylko swego nazwiska, zdaje się być popierana przez królowę Maryę Krystynę, która, jak zapewniają, ponosi wszystkie koszta, w widokach zapewnienia posiadania tego kraju dla swego starszego syna. Przygotowania odbywają się na wielką skalę. Werbunki przedsiębrane są nietylko w Hiszpanii i Portugalii, ale nawet i w Irlandyi podczas gdy parowe wojenne okręty uzbrajają i ekwipują w tymże celu w Anglii. To przedsięwzięcie spowodowało obawę pomiędzy główniejszemi bankierami i negocyantami Londynu, którzy mają interesa z rzeczą-pospolitą Podrównikową. Obawiają się oni, aby w razie, gdyby ta wyprawa pomyślnie się udała, ich kapitały temu krajowi pożyczone lub w handlu z nim użyte, nie zostały na uszczerbek narażone. W zamiarze przeto pozbawienia téj wyprawy wsparcia, jakiego doznaje w Anglii przez budowanie parostatków wojennych i werbowanie żołnierzy lądowych i morskich, podali oni do lorda Palmerston przedstawienie, w którem wykazują ogromne straty, na jakieby był wystawiony handel W. Brytanii, gdyby się ta wyprawa udała. Zwracają przytem uwagę na tę okoliczność,

że niezawisłość téj rzeczy-pospolitéj uznana jest od wielu lat przez rząd angielski, który ją uważał zawsze jako sprzymierzone mocarstwo i pragnie zachować stosunki przyjaźni i pokoju. Pomiędzy podpisami przedstawienia, które się kończy prośbą, aby rząd nie pozwolił odpłynąć téj wyprawie, znajdują się podpisy naczelników domów Rotbschilda, Baringa, Hope i t. p.

O spadaniu w ostatnich dniach cen zboża, londyński *Price Current* udziela następujące objaśnienie: »Nasze dawniejsze doniesienia o nadeszłych teraz właśnie wielkich dowozach zboża i mąki, jak i bezprzykładnie ogromne massy, które w Stanach Zjednocz. przygotowane są na wywóz, przygotowały zapewnie naszych czytelników na zaszłe wczoraj na targu zbożowym zniżenie cen, które dla pszenicy wynosi 3 sz., dla jęczmienia 2 sz., dla owsa 1 sz., a dla mąki aż 4 sz. Nadto poszukiwanie było tak małe, że wielkich partyj pszenicy nie można było sprzedać, nawet przy zniżeniu ceny o 4 sz. na kwarterze. Nie może to jednak bynajmniéj dziwić, gdyż wielu znaczniejszych handlarzy w Citi są tego zdania, że w następnych dwóch miesiącach pszenica spadnie o 10 sz. na kwarterze. Teraz nawet nie obeznani z tajemnicami handlu zbożowego widzą jasno, że nie zachodzą dostateczne powody do nowego podniesienia się cen zboża. Nikt zaprzeczyć nie może, że tegoroczny zbiór pszenicy pod względem ilości, należy do obfitszych średnich zbiorów, a co do jakości jest daleko piękniejszy. Nikt zaprzeczyć nie może, że przed samemi żniwami 3,043,252 kwart. pszenicy i innego zboża, jak i 2,905,252 cent. mąki, wszystkie z zagranicy wprowadzone i oclone zostały, podczas gdy jeszcze mieliśmy tyle starego zboża, że przez nie same potrzeby nasze aż do nowego zbioru mogły być pokryte. Na początku teraźniejszéj pory roku mieliśmy przeto prócz całego średniego zbioru, jeszcze owe niespotrzebowane 3,048,505 Kw. zboża i 2,905,252 cent. mąki do rozporządzenia. Jak przy tak wielkich zapasach podnieść się mogły ceny, zdaje się być bardzo dziwnem, lubo wtajemniczeni w handlu zbożowym potrafią sobie to wytłomaczyć. Jakkolwiek bądź, to pewnem jest, że na zagranicznych targach, gdzie jedynie spekulacyjne zakupy podniosły cenę zboża, sądząc że Anglia ogromnéj jego ilości potrzebować będzie, teraz takowe ceny także spaść muszą. Gdy cudzoziemcy poznają, że u nas spadają ceny, i że posiadamy dość wielkie zapasy na zastąpienie braku ziemniaków, wysokie ceny na owych targach, które głównie ubezpieczały się na potrzebach Anglii, utrzymać się nie będą mogły.«

W tutejszéj mennicy biją się teraz nowe sztuki złote, wartości 5 suwerynów. Na jednéj stronie téj monety znajduje się popiersie królowéj, na drugiéj stronie cała jéj postać z lwami po bokach i napis: *Dirigit Deus gressus meos* (Bóg prowadzi kroki moje).

— *Madryt* 5 *Listopada.* —

Zdaje się, że usilowaniom królowéj Krystyny i posła francuzk. uda się powitać ministra skarbu pana Mon, na czele gabinetu p. Isturiz, sprzykrzywszy sobie czynność polityczną, ma portfel spraw zagran. odstąpić margrabiemu Casa Irujo, dotychczasowemu posłowi w Londynie; minister wojny Sanz, który nie chciał xięcia Rianzares posunąć na jenerał majora, ma być zastąpiony przez jenerała Pezuela, a wiekiem osłabiony minister sprawiedliwości Caneja, przez p. Bravo Murillo, który, jako prezes kommissyi kongressowéj, co ułożyła adres względem przyjęcia podwójnego małżeństwa, tak ważne wyświadczył dworowi usługi. Ze wszystkich ministrów jest niezaprzeczenie pan Mon najbardziéj znienawidzonym, ale zarazem posiada taką moc charakteru, że wstręt narodu poczytuje sobie za zasługę.

Pan Bulwer, poseł angielski, podał rządowi tutejszemu notę we względzie pogłosek o bliskiéj interwencyi hiszpańskiéj w sprawy Portugalii, p. Isturiz odpowiedział, w myśl żądania dworu francuzkiego, że pod żadnym pozorem wojska hiszpańskie nie wkroczą do Portugalii. Rząd francuzki bowiem dla uniknienia nowych zatargów z Anglią, wyraźnie domagał się tego od rządu tutejszego.

— *Rzym* 31 *Października.* —

Dotychczas wyższe stopnie w wojsku tutejszem były przedajne. Starzy oficerowie, odstępując swych stopni innym osobom za znaczne summy, pod warunkiem zrzeczenia się pensyi, zapewniali sobie fundusz gotowy, na inny cel przeznaczyć się mogący; i tym sposobem częstokroć nietylko ludzie, nieposiadający niezbędnie potrzebnych wiadomości wojskowych, osiągali wyższe stopnie, ale także ludziom zdolnym, ale nie zamożnym, odejmowano nadzieje awansu. Dla usunięcia więc téj niedorzeczności, przedajność stopni wojskowych ma być na zawsze zniesioną, a ci wyżsi oficerowie, którzy nie odpowiadają stopniom swoim, częścią otrzymają pensye wysłużone, częścią do służby cywilnéj przeniesieni będą, a tak dla innych zostawiona będzie droga awansu.

Miesiąc listopad przyniesie nam rzadkie uroczystości kościelne. Najprzód na d. 8 listopada, lub w razie niepogody, na d. 15 listopada oznaczone zostało uroczyste objęcie bazyliki Lateraneńskiéj przez Papieża. Całe kollegium kardynałów, tudzież wszyscy obecni w Rzymie arcybiskupi, biskupi i prałaci, postępują przy téj okoliczności w sławnéj kalwakadzie na białych mułach, w najokazalszych ornatach duchownych, z Watykanu aż do odległego Lateranu, a na ich czele znajduje się Papież. Po téj uroczystości nastąpi w kilka dni otworzenie roku jubileuszowego, przy któréj to sposobności Papież wystąpi jako kaznodzieja w obec wielu tysięcy cudzoziemców, którzy tu w tym czasie przybywają. Ważny dla polityki kościel-

néj tajny koosystorz odbyty potem będzie przy końcu listopada w Watykanie.

Wskutku najgwałtowniejszych deszczów ulewnych tak dalece wezbrały rzeki, a mianowicie Tybr, że śród wielkich spustoszeń wysokie jego brzegi zalane zostały. Dnia 25 października większa część leżących w dolinie okolic Rzymu stała pod wodą. Pod Ardea utopiło się 8 włościan w rzece Riotorto. Wszystkie drogi są mocno uszkodzone, a poczty z Niemiec spóźniają się o kilka dni.

— *Konstantynopol* 28 *Października.* —

Cholera robi ciągle postępy; zdaje się, że już doszła do Tauris, gdzie jednak codziennie umiera na nią nie więcéj jak tylko 4—6 osób. Ale w Teheranie znowu gwałtowniéj szerzyć się zaczęła. Bagdad został także przez nią nawidzony, w krótkim czasie umarło na nią 1400 ludzi; wszystkie bazary są zamknięte, wielka część mieszkańców schroniła się do Kerkub.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 *do dnia* 26 *Listopada.*

Dembski Piotr ob., Nurkowski Norbert ob., Załuski Józef hr., Radziwoński Jan, z Galicyi; — Bogusz Antonina ob., Luk urzędnik, Unger kuryer ces. ros., z Polski; — Borkowski Stanisław hr., Borkowska Adelaida hr., Poletyło Jan hr., Chrobak Józef, Korboty Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Deskur Stanisław ob., Koperschmidt Wojciech, Zubrzycka Izabella ob., Oraczewski Edward, Kiniorski Wojciech, Hohheim kuryer ces. ros., Dobrzański Józef ob., Rożyńska Marya, Dąbski Karol, Piramowicz Franciszek, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4350.

TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do mass z repartycyi massy Józefa hr. Ankwicza powstałych następujących: 1) Maryanny Ostrzeszowiczowéj z kwoty złp. 329 gr. 10; 2) Wincentego Ankwicza z kwoty złp. 11,837 gr. 1; 3) Katarzyny Ankwiczowéj z kwoty złp. 2429 gr. 12; 4) Jana i Kunegundy Ankwiczów z kwoty złtp. 1581 gr. 11, i 5) Wierzycieli czwartéj klassy massy Józefa Ankwicza z kwoty złp. 2970 gr. 9 składających się, aby z takowemi w ciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym każda z powyższych mass, do któréjby się zgłoszenie w terminie zakreślonym nie nastąpiło, na rzecz Skarbu Publicznego przyznanąby została.

Kraków d. 28 Października 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 3643 i 4487.

TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj przez Maryannę z Przepiórków Jurgową prośby, o przyznanie jéj tytułu dziedzictwa realności pod L. 16 w wsi Radwanowicach w Okręgu Miasta Krakowa, na zasadzie testamentu ś. p. Magdaleny z Brachowskich 1° Zwolińskiéj 2° Apostolskiéj pod dniem 2 Maja 1831 r. przed notaryuszem Jaroszewskim urzędownie sporządzonego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w zastósowaniu się do art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do tego spadku mieć mogących aby w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony Maryannie z Przepiórków Jurgowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 Września 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 23 i 24 Listopada 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	35	—	37	—	32	—	34	15	27	—	31	15
,, Zyta.......	33	—	34	—	31	15	32	24	27	—	30	6
,, Jęczmienia	—	—	29	—	26	—	27	6	—	—	25	20
,, Owsa......,	15	—	17	15	—	—	14	—	—	—	12	—
,, Grochu..	—	—	38	—	—	—	35	—	—	—	32	—
,, Jagieł. ..	—	—	55	—	—	—	54	—	—	—	53	—
,, Rzepak letni	—	—	22	—	—	—	20	—	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	13	10	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 4 gr. — do zł. 2 gr. 24. Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 3 gr. 15
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 3 gr. 12
Drożdży wanienka . . od złp. 10 g. — do złp. 12.
Spirytusu garniec z opłatą . . . . zł. 10 gr. —
Okowity garniec z opłatą . . . . zł. 8 gr. 6

Sporządzono w Biórze Kommissaryatu Targowego.
Kraków dnia 25 Listopada 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Pszorn Adjunkt.